

Odpowiedź Panu Łukaszowi Dryblakowi

Trudno nie zgodzić się z opinią zawartą w artykule recenzyjnym Łukasza Dryblaka „Rosyjscy emigranci w walce z faszyzmem”, czy raczej w służbie ZSRS? Czyli rzecz o długich mackach sowieckich służb specjalnych na temat użycia terminu „faszyzm” w tytule konferencji poświęconej rosyjskim emigrantom, którzy podczas II wojny światowej walczyli po stronie aliantów. Podobnie jak z inną tezą jego recenzji – niestety prawdopodobnie jeszcze długo nie ocenimy problematyki infiltracji środowisk emigracyjnych przez sowieckie specsłużby cywilne i wojskowe z powodu zamkniętych archiwów resortowych.

Mimo przeprowadzenia niezliczonych dyskusji z historykami rosyjskimi pozostają oni pod wpływem zbiorowej pamięci historycznej uformowanej w czasach Józefa Stalina i kulturowanej od ponad sześciu dekad na terytoriach sowieckich i postsowieckich¹. Elementem decydującym dla takiego ukształtowania się tej zbiorowej pamięci historycznej była jednoznaczna polityka pamięci historycznej prowadzona w tamtych czasach². Warto także zauważyć, że niektórzy rosyjscy badacze zaczęli obecnie odchodzić od terminu „faszyzm”, zastępując go już nieco bardziej precyzyjnym, ale nadal zbyt mylącym terminem „nazizm”. Być może wiąże się to z zapożyczeniem z historiografii anglosaskich, gdzie często stosuje się właśnie określenie „nazizm”, jakby chcąc ukryć, że za rozwinięciem tego terminu kryje się zbrodnicza ideologia narodowego socjalizmu, będąca programem NSDAP, a nie NaziDAP. W tym miejscu wypada jednak odnotować, że w tę manierę wpada również recenzent³. Wracając jednak do terminu „faszyzm”, a właściwie

¹ Zbiorową pamięć historyczną definiujemy jako zestaw przekonań i wyobrażeń, odnoszących się do wydarzeń, postaci, a jednocześnie procesów z przeszłości (włączając w to elementy wartościujące), przyjmowanych przez członków pewnej zbiorowości i niosących treści dla nich istotne. Zob. A. Szpociński, *Kanon historyczny. Pamięć zbiorowa a pamięć indywidualna*, „Studia Socjologiczne” (1983), nr 4 (91), s. 129–130.

² Politykę pamięci historycznej rozumiemy w tym miejscu za Dorotą Malczewską-Pawelec i Tomaszem Pawelcem jako wysiłki podejmowane przez władzę i czynniki opiniotwórcze, mające na celu świadome modelowanie zbiorowej pamięci historycznej, ale także sprawowanie nad nią nadzoru. Warto tu także dodać, że tego rodzaju postępowanie służy legitymizacji władzy, jak również podbudowie forsowanego przez nią porządku społecznego. Zazwyczaj nie chodzi tylko o oddziaływanie wewnątrz wspólnoty państwowej, ale także na zewnątrz. Zob. D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011, s. 18; A. Wolff-Powęska, *Polskie spory o historię i pamięć. Polityka historyczna*, „Przeгляд Zachodni” (2007), nr 1, s. 12–14.

³ Ł. Dryblak, „Rosyjscy emigranci w walce z faszyzmem”, czy raczej w służbie ZSRS? Czyli rzecz o długich mackach sowieckich służb specjalnych, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 53 (2018), z. 2, s. 191.

do jego przydawkowych form „faszystowska” czy „faszystowski”, należy zauważyć, że utrwaliły się one w rosyjskiej zbiorowej pamięci historycznej, podobnie jak jej gomułkowski odpowiednik – termin „hitlerowski”. Być może właśnie dlatego nie sposób było przekonać rosyjskich kolegów do użycia określeń: narodowy socjalizm, NSDAP czy po prostu Niemcy zamiast „nazizm”⁴.

Ponadto trzeba podkreślić, że jeden z uczestników wygłosił referat o rosyjskich emigrantach w szeregach włoskiej partyzantki komunistycznej walczących po wrześniu 1943 r. z faszystami z Partito Fascista Repubblicano oraz narodowymi socjalistami lub Niemcami, Austriakami i Volksdeutscherami z Wehrmachtu, Waffen-SS oraz Ordnungspolizei – w tym wypadku Cinzia Cadamagnian miał przynajmniej częściową rację, pisząc o „walce antyfaszystowskiej”⁵. Podobnie jest z „partyzantką Josipa Broz-Tity”, bo dla pełnego obrazu warto dodawać pełną nazwą partyzantki komunistycznej dowodzonej przez Josipa Broza ps. Tito (na różnych etapach różnie nazywanej):

- Ludowowyzwoleńcze Partyzanckie Oddziały Jugosławii (Narodnooslobodilački partizanski odredi Jugoslavije – NOPOJ) – od czerwca 1941 do stycznia 1942 r.;
- Ludowowyzwoleńcza Partyzantka i Ochotnicze Wojsko Jugosławii (Narodnooslobodilačka partizanska i dobrovoljačka vojska Jugoslavije – NOP i DVJ) – od stycznia do listopada 1942 r.;
- Wojsko Ludowowyzwoleńcze i Oddziały Partyzanckie Jugosławii (Narodnooslobodilačka vojska i partizanski odredi Jugoslavije – NOV i POJ) – od listopada 1942 do marca 1945 r.;
- Jugosłowiańska Armia (Jugoslavenska armija – JA) – od marca 1945 r.

Należy przyznać autorowi, że technicznym mankamentem tej publikacji, jak i innych niezawierających indeksów, jest fakt zmuszania do czytania całych tekstów.

Wypada także zauważyć, że recenzent pominął w omówieniu zawartości tego zbiorowego dzieła dwa bardzo dobre teksty historyków rosyjskich – Konstantina Siemionowa i Olega Romanki. W przypadku tego pierwszego autora deprecjonuje go przez użycie określenia „przeciwko europejskiemu faszyzmowi”. Szkoda, że Łukasz Dryblak nie zapoznał się z tekstem Siemionowa „*Biali*” *Rosjanie przeciwko czerwonej Hiszpanii. Rosyjska emigracja wobec hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939)*, a także książką *Русская эмиграция*

⁴ To jedyny przypadek, gdy w pracach i artykułach naukowych używa się pojęcia nigdy niebędącego samookreśleniem NSDAP, a wykorzystywanego propagandowo i spularyzowanego przez jej wrogów. Nikt nie wykorzystuje w pracach naukowych o socjaldemokracjach określenia Sozis, o socjalizmie – Sozism, a o SPD – Sozipartei. Podobnie jak nie posługuje się nikt po polsku terminem „soziści” zamiast „socjaliści”. W Republice Weimarskiej działali też Kozis, czyli komuniści, ale nie ma historyków piszących o Kozipartei czy używających określenia „koziści”. Jeśli nadużywa się terminu „naziści” zamiast „narodowi socjaliści”, powinno się być konsekwentnym i zamiast „komuniści” pisać „komuchy” (adekwatnie po angielsku „communists” – „commies”, „Communist Party” – „Commie Party”). Nie słychać o pracach naukowych w rodzaju „Polityka komuchów wobec Francji opozycji politycznej w latach 1945–1956” czy „Komuszy wywiad wojskowy w latach siedemdziesiątych XX wieku”. Powyższa argumentacja z publicystyki geopolityka Tomasza Gabisia jest celną krytyką anglosaskiego terminu „nazizm”.

⁵ Ч. Кадамьяни, *Российские эмигранты – участники антифашистской борьбы в Италии в итальянской историографии*, в: *Российская эмиграция в борьбе с фашизмом. Международная научная конференция, Москва, 14–15 мая 2015 года*, сост. К.К. Семенов, М.Ю. Сорокина, Москва 2015, с. 386–394.

и гражданская война в Испании 1936–1939 гг.⁶. Na tych przykładach można chyba domniemywać, że recenzent nie czuje się najpewniej w problematyce wojskowej. Podobne przeszlizgnięcie jest widoczne w przypadku poznawczo wartościowych artykułów o Rusinach zakarpaccich oraz antysowieckiej propagandzie uprawianej przez emigrantów rosyjskich współpracujących z Niemcami⁷.

Zastanawia również, że wrażliwy na punkcie terminologii recenzent, co szczególnie widać w pierwszych akapitach recenzji, gdy słusznie polemizuje z używaniem przez redaktorów monografii zbiorowej terminu „faszyzm”, jednocześnie stosuje nieprecyzyjne określenie „Rosyjski Korpus stacjonujący na Bałkanach”. Chodzi mu zapewne o współpracujący z Niemcami Rosyjski Korpus Ochronny (Русский Охранный Корпус/ Russisches Schutzkorps) pod dowództwem generała lejtnanta Borysa Szejfona⁸.

W recenzji można także zwrócić uwagę na nadmierne eksponowanie roli Narodowego Związku Pracujących (NTS), co wydaje się wskazywać na sympatie autora. Wypada w tym miejscu zauważyć, że NTS programowo miał potępiać oba totalitaryzmy (niemiecki i sowiecki). Jednak gdyby tak było, to NTS nie mógłby działać na terenach okupowanych przez Niemców zaliczony przez specjalistów z SD (Amt II Gegner-Erforschung kierowany przez SS-Standartenführera Franza Sixa) do kategorii „wrogów Rzeszy” – najlepszym przykładem losy płk. Borysa Smysłowskiego aka von Regenau, który mimo faktu związków z Niemcami i służby w Wehrmachcie trafił do więzienia wojskowego, prawdopodobnie po donosie... samego NTS, z którą to organizacją Smysłowski rywalizował w okupowanej Warszawie. Fakt współpracy z Niemcami dla wielu nie tylko rosyjskich środowisk emigracyjnych wiązał się właśnie z taktyczną czy też pragmatyczną, bo raczej nie ideową współpracą, stanowiącą wynik sytuacji, jaka się wytworzyła w momencie ataku Niemiec na Związek Sowiecki, a potem okupowania jego obszarów.

Należy podkreślić fakt, że oryginał polski artykułu, jak i jego rosyjski przekład nie są całkowicie tożsame z przeredagowanym tekstem opublikowanym w tomie pokonferencyjnym. Niestety artykuł nie został poddany stosownej i wymaganej autoryzacji autora z powodu pośpiechu wydawniczego. Stąd pomocne będzie porównanie fragmentów naszego autorstwa sprzed jego zredagowania i pojawienia się terminu „faszyzm”:

- s. 397: fragment „борьбы русских эмигрантов против” w tekście oraz „Высшие русские офицеры и польское антифашистское подполье” w śródtytule zostały dodane przez redakcję – oryginalnie brzmiało „Генералы-майоры два”;
- s. 402: „не принимали никакого участия в деятельности польских антифашистских организаций. Он признался, что узнал о связи Ф.А. Котляревского с польскими антифашистами только в 1954 г. из воспоминаний С. Корбонского” – a w oryginale cytowanych wspomnień przedstawiciela Русского Комитета S. Wojciechowskiego fragment brzmiał: „[...] А. Котляревский не был причастен к борьбе польских тайных организаций с германской оккупацией. Правду я узнал в 1954 году из воспоминаний бывшего возглавителя польского

⁶ К. Семенов, *Русская эмиграция и гражданская война в Испании 1936–1939 гг.*, Москва 2016; К. Siemionow, „Biali” *Rosjanie przeciwko czerwonej Hiszpanii. Rosyjska emigracja wobec hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939)*, „Glaukopis” (2015), nr 32, s. 8–28.

⁷ *Российская эмиграция в борьбе с фашизмом. Международная научная конференция, Москва, 14–15 мая 2015 года*, сост. К. Семенов, М. Сорокина, Москва 2015.

⁸ Ł. Dryblak, *op. cit.*, s. 183.

вооруженного сопротивления, адвоката Стефана Корбонского. Вот что писал Стефан Корбонский в своих послевоенных воспоминаниях об эпизоде с тремя русскими, сотрудничающими с АК и КВЦ”;

- s. 403: „Одним из русских офицеров, связанных с польским антифашистским движением, был Владимир Владимирович Бранд (1892–1942)” – а oryginał brzmiał: „Русским офицером, связанным не только с Зондерштабом Р, но и с Польским сопротивлением, был Владимир Владимирович Бранд”;
- s. 404: „И в годы войны слушатели школы В.В. Бранда приняли активное участие в деятельности польского антифашистского подполья и в Варшавском восстании” – а oryginał brzmiał: „К сожалению, нам не удалось найти более подробную информацию об участии членов НТС в деятельности Польского анти-немецкого подполья и Варшавского восстания”;
- s. 405: „В конце 1942 г. он пригласил Туманова в ресторан и на балконе отеля «Европейский» обратился к нему на русском языке с призывом послужить родине и принять участие в борьбе с фашизмом” – а oryginał ze wspomnień Rittera-Jastrzębskiego brzmiał inaczej: „В конце 1942 года пригласил его в ресторан в ул. Краковское Пригороде [тогда – Krakauerstrasse, в настоящее время – ул. Krakowskie Przedmieście – прим. авт.], затем на высоте отеля «Европейский» он обратился к Туманову на русском языке: «Кола, твоя Родина нуждается в помощи. Я обращаюсь к тебе, как офицер советской разведки [НКВД/НКГБ – прим. авт.], который знает, что ты честный человек, ты не можешь смириться с вредоносного фашизма [национал-социализма – прим. авт.], который опустошает твою и мою страну. Дурака довольно валять!»”.

W pełni trzeba zgodzić się z poglądem recenzenta, że Gwardia Ludowa nie była polską organizacją podziemną, a jedynie polskojęzyczną. Uzasadnienie ma tym miejscu wyjaśnienie, że trudno byłoby zmieścić tę informację w tytule, który i tak już należy do „barokowych” pod względem długości. Oczywiście zgodnie z tym, co napisał recenzent, artykuł zawiera uproszczenia w akapicie o znaczeniu historycznych uwarunkowań dla rozwoju stosunków polsko-rosyjskich. Cytowanie jedynie Aleksandra Wata znacząco zubaża przesłanie tekstu dla rosyjskiego czytelnika. Na szczęście polski czytelnik (podobnie jak i pozostali w angielskiej wersji artykułu) otrzymał tekst poszerzony o cytaty z listów Dymitrija Fiłosofowa do Mariana Zdziechowskiego, ale chyba należało zacytować i wspomnianego adresata⁹. Jednocześnie wypada zauważyć, że Łukasz Dryblak przed napisaniem recenzji miał szansę zapoznać się z polską wersją tekstu, która została opublikowana w „Studiach z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” w nr. 2, wcześniejszym o jeden numer niż jego recenzja, która ukazała się w nr. 3. Gdyby to zrobił, to mógłby być zdziwiony innym wydziwieniem tekstu polskiego i niepojawianiem się w nim terminu „faszyzm” w odniesieniu do narodowego socjalizmu.

Mimo że NTS nie został wspomniany w akapicie, gdzie była mowa o ROWS, to pojawił się później, w podrozdziale o płk. Brandzie. Napisano tam o przedwojennych związkach NTS z Polską („Он организовал школу и операционную группу НТС, а также сотрудничал

⁹ H. Kuberski, *Rosyjscy emigranci i polskie podziemie w latach 1939–1948*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 52 (2017), z. 1, s. 115–174; *idem*, *Russian Emigrants and Polish Underground in 1939–1948*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 52 (2017), no. 1 (Special Issue), s. 73–136.

с польской разведкой”). Postać gen. Stanisława Bułaka-Bałachowicza została zaliczona w artykule do rosyjskich emigrantów z powodu służących u niego w szeregach i związanych z nim licznych oficerów carskich. Ten zabieg pozwolił na opisanie czynnej służby wojennej „bałachowców” w 1939 r., co byłoby trudne bez samego gen. Bułaka-Bałachowicza. Faktem jest, że jego osoba wymagała objaśnienia skomplikowanych relacji narodowościowych na obszarze dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ponadto ułatwiała opisanie udziału Rosjan w obronie Warszawy, jak i późniejszym konspirowaniu w organizacji z udziałem „bałachowców”. Po zredagowaniu zabrakło wyjaśnienia zawartego w przypisie w oryginalnym tekście rosyjskim: „В случае генерала Станислава Булака-Балаховича можно сказать о «размытых границах» его происхождения, на что повлияла военная и антибольшевистская деятельность – члены антибольшевистских подпольных структур также подчеркивали и своё белорусское происхождение. Они также определённо сотрудничали со структурами русской эмиграции. Взаимоисключающие политические программы пытался соединить также виленский митоман «Атаман Дэгач»”. Wyżej polska wersja artykułu zawiera te wyjaśnienie w stosownym przypisie. Ocena recenzowanego tomu i określenie go przez Łukasza Dryblaka jako wpisującego się w „oficjalny schemat ideologiczny przyjęty w Federacji Rosyjskiej, gdzie Rosja (Związek Sowiecki) i Rosjanie (bez znaczenia, czy mieszkali oni w ZSRS, czy też na emigracji) mają się jawić jako główni pogromcy swobodnie rozumianego «fasyzmu»” wydaje się uproszczeniem. Autor recenzji zdaje się nie dostrzegać faktu, że części inkryminowanych tekstów historyków rosyjskich nie można zarzucić nic więcej, jak używanie terminu „walka z fasyzmem” w miejsce określeń „narodowy socjalizm” czy „Niemcy”. Natomiast niewątpliwie ważnym i długo nierozwiązanym postulatem badawczym będzie ustalenie związków sowieckiego wywiadu cywilnego i wojskowego z emigrantami oraz organizacjami emigracyjnymi, włącznie z ich infiltrowaniem.

Hubert Kuberski